

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

IBE

kwalifikacje
po europejskuUNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Kwalifikacje po europejsku

czyli nowy system potwierdzania kompetencji, polskie dyplomy na europejskim rynku pracy

Absolwent w krainie dyplomów

Polska stoi u progu ważnej zmiany. Wprowadzenie Polskiej Ramy Kwalifikacji ma promować edukację opartą na rzeczywistych efektach uczenia się. Ważniejsze stanie się nie to, jaki kurs czy studia skończyliśmy, ale to, co wiemy i co dzięki temu potrafimy zrobić.

Zmiany na rynku pracy

Wprowadzenie systemu kwalifikacji opartego na efektach uczenia się to duża zmiana. Dyplomy powinny mówić o tym, co dana osoba naprawdę umie robić, a nie ile lat chodziła do szkoły czy studiowała. Dziś pracodawca, widząc jakiś certyfikat czy świadectwo, nie ma pewności, czy to, co jest tam napisane, sprawdza się w rzeczywistości, ponieważ nie zawsze posiadanie dyplomu oznacza, że ktoś zweryfikował tę wiedzę. Czasami jest to tylko poświadczenie, że ktoś chodził na jakiś kurs. A co z tego wyniósł – nie wiadomo.

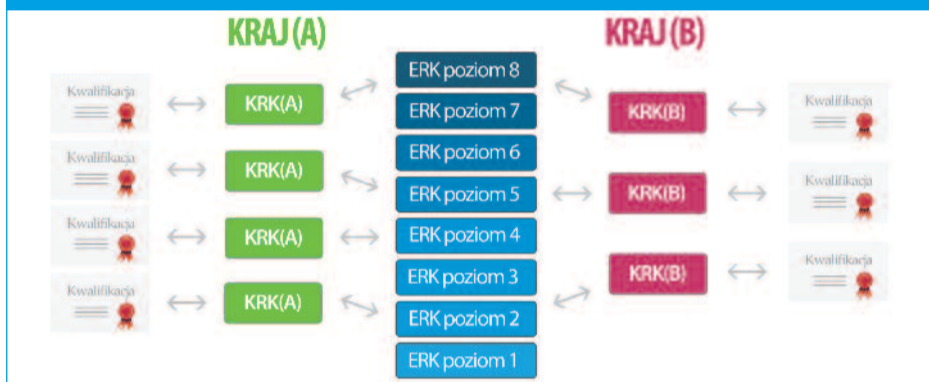
Za parę lat osoba poszukująca pracy pojawi się na rozmowie rekrutacyjnej i będzie miała teczkę, a w niej różnego rodzaju świadectwa, dyplomy dokumentujące jej wiedzę, umiejętności i kompetencje społeczne, czyli określone kwalifikacje związane z tym, czego się nauczyła i co zostało potwierdzone. Na każdym ze świadectw lub certyfikatów będzie cyferka (od 1 do 8) wskazująca, jaki poziom kwalifikacji obejmujących wiedzę, umiejętności i kompetencje społeczne dana osoba posiada. Rekrutacja będzie o tyle prostsza, że pracodawca, widząc dyplom, będzie wiedzieć, iż ktoś wiarygodnie zbadał, czy ten kandydat umie to, co powinien. Z drugiej strony firma szukająca pracownika będzie mogła jasno informować, jakich kwalifikacji, czyli dyplomów wymaga.

W przyszłości ogłoszenia „Dam pracę” będą więc znacznie bardziej szczegółowo sformułowane niż obecnie. Dla pracodawców oznaczać to będzie zmniejszenie kosztów rekrutacji, bo nie będzie potrzeby stosowania assessment centers, czyli skomplikowanych testów lub wywiadów. Dyplomy, którymi mają się posługiwać ludzie, będą niosły te informacje. Każdy będzie mógł skończyć wiele szkół czy kursów i mieć wiele dyplomów z różnymi cyferkami, wskazującymi na poziom kwalifikacji, który potwierdzają jego dyplomy.

Dyplom na każdą okazję

Można być bardzo wysoko wykwalifikowanym specjalistą w jednej dziedzinie, ale też mieć wiedzę i umiejęt-

PORÓWNYWANIE DYPLOMÓW ZA POŚREDNICTWEM EUROPEJSKIEJ RAMY KWALIFIKACJI



Dyplomy powinny mówić o tym, co dana osoba naprawdę umie robić, a nie ile lat chodziła do szkoły czy studiowała

ności z innej, na niższym poziomie. Ważne, że można mieć dyplomy czy certyfikaty z absolutnie różnych obszarów, tworząc indywidualny unikatowy pakiet będący naszą ofertą dla tych, którzy nasze kompetencje chcą wykorzystywać. Pozwoli to nam rozwijać się tak, jak chcemy.

Można więc sobie wyobrazić sytuację, że ktoś ma doktorat z chemii, a więc znajduje się na 8 najwyższym poziomie ramy kwalifikacji, a potem zajął się inżynierią na-

nostruktur i ma tam dyplom z cyferką 6, czyli licencjat. Można sobie też wyobrazić kogoś, kto ma doktorat z chemii, ale w wolnej chwili lubi oprowadzać wycieczki i ma kwalifikacje przewodnika po swoim mieście. A posiadane przez niego dyplomy uwiarygodniają go w każdej z tych dziedzin.

Łatwiej o pracę w Europie

Dzięki temu, że Polska Rama Kwalifikacji zostanie odniesiona do Europejskiej Ramy Kwalifikacji i tak samo do ERK zostaną odniesione ramy kwalifikacji innych krajów UE, uzyskamy porównywalność kwalifikacji. Europejska Rama Kwalifikacji będzie więc takim uniwersalnym tłumaczem wartości dyplomów. Na przykład, kiedy mistrz będzie jechał do pracy za granicę, to przez europejską ramę, która stanowi sposób porozumiewania się krajowych ram kwalifikacji, będzie mógł odnieść swoją mistrzowską kwalifikację z Polski do innych tego typu dokumentów. Dzięki temu szukając pracy, np. w Niemczech czy Francji będzie mógł powiedzieć, jakie powinny być jego stawki czy wynagrodzenie. Oparte na efektach uczenia się dyplomy łatwo można będzie porównywać. Nie będzie to jednak automatyczne uznawanie dyplomów, na przykład kwalifika-

cji prawnika z jednego kraju w drugim. W tzw. zawodach regulowanych takich np. jak zawody medyczne mogą być utrzymane dotychczasowe uregulowania, (to leży w gestii decyzji każdego rządu), ale wielu innym osobom łatwiej będzie o pracę za granicą. Dzięki porównywaniu poziomów jasno da się określić, na którym z nich się znajdują, a to ułatwi znalezienie zajęcia adekwatnego do ich kwalifikacji. W Europie i na świecie bardzo często mamy do czynienia ze zjawiskiem, że część ludzi jest zatrudniona znacznie poniżej swoich kwalifikacji – najczęściej dotyczy to migrantów – ponieważ potencjalni pracodawcy nie są w stanie rozpoznać, co faktycznie takie jednostki ze sobą przywożą w postaci swojego kapitału ludzkiego.

Harmonogram zmian

Wedle obecnego harmonogramu prac nad ramami kwalifikacji w Polsce numery oznaczające poziom kwalifikacji zaczynają pojawiać na dyplomach po roku 2013. Decyzję w tej sprawie będzie podejmował rząd. Już dzisiaj jednak wiadomo, że w przypadku oświaty i szkolnictwa wyższego, gdzie stosowne przepisy regulują to, co jest zakładanym efektem uczenia się, jaki jest system egzaminacyjny i sposób weryfikacji jakości kwalifikacji, dla absolwentów ta zmiana będzie oznaczać po prostu pojawienie się numeru poziomu na dyplomie. Stosowne zmiany, przedstawienie się na efekty uczenia się w postaci ram w szkolnictwie wyższym czy nowej podstawy programowej, zostały już wprowadzone.

Na dobre system kwalifikacji w całej Europie będzie działać za 6-10 lat. Bardzo ważne, byśmy nie przeregulowali tego rynku, nie tworzyli struktur niepotrzebnych, zbyt dużej biurokracji. Nie wolno też dopuścić do nadmiernej inflacji dyplomów, sytuacji, w której każdy będzie mógł budować sobie dowolny zestaw mało znaczących kwalifikacji. Nie możemy też pozwolić na nadmierną monopolizację tego rynku, w tym sensie, że powstanie szereg kwalifikacji, których nadawania ktoś będzie bronił zażarcie. Jeśli uda się ominąć te problemy, zyskamy doskonałe narzędzie do budowania konkurencyjności europejskiego rynku pracy w stosunku do innych gospodarek świata. **A.P.**

Prace nad Polską Ramą Kwalifikacji

Nad przygotowaniem i wdrożeniem ośmiopozumowej Polskiej Ramy Kwalifikacji Polska pracuje od 2006 r. Efektem tych działań ma być przejrzysty system kwalifikacji oraz raport referencyjny odnoszący PRK do ramy europejskiej.

Ten etap prac nad PRK prowadzi Instytut Badań Edukacyjnych, który realizuje projekt systemowy „Opracowanie założeń merytorycznych i instytucjonalnych wdrażania Krajowych Ram Kwalifikacji oraz Krajowego Rejestru Kwalifikacji dla uczenia się przez całe życie”. Obecnie prace nad polską ramą, krajowym systemem kwalifikacji i raportem referencyjnym wkroczyły w fazę projektowania szczegółowych rozwiązań.

Trwa ustalanie, jakie informacje powinien zawierać ogólnopolski rejestr kwalifikacji, czyli dyplomów lub certyfikatów, nadawanych przez polskie uczelnie, firmy szkoleniowe, stowarzyszenia.

Kontynuowane są intensywne prace nad systemem pozwalającym sprawnie przypisywać dyplomom określone numery w ramie. W trakcie tych działań wykorzystuje się istniejące już dyplomy czy certyfikaty nadawane w ramach szkolnictwa zawodowego i akademickiego oraz edukacji pozaformalnej. Kwalifikacje pochodzą z czterech obszarów: finansowo-bankowego, elektryczno-elektronicznego, pomocy społecznej, budownictwa. Są one umieszczone na różnych poziomach PRK.

Kończą się prace nad deskryptorami (są to ogólne stwierdzenia charakteryzujące efekty uczenia się odpowiadające danemu poziomowi kwalifikacji, zdefiniowane w kategoriach wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych) Polskiej Ramy Kwalifikacji w zakresie edukacji ogólnej, zawodowej i wyższej. Deskryptory np. w przypadku oświaty oparte są na zapisach nowej podstawy programo-

wej kształcenia ogólnego, czyli powstają w oparciu o już istniejące uregulowania w edukacji formalnej. Również branżowe studia przypadków ułatwią przypisywanie poszczególnych dyplomów do poziomów.

Trwa debata społeczna na temat deskryptorów, opisywania kwalifikacji i wpisywania ich do rejestru krajowego systemu kwalifikacji. W debacie uczestniczą przedstawiciele różnych grup zawodowych i środowisk zainteresowanych systemem kwalifikacji, związki zawodowe, organizacje pracodawców, organizacje pozarządowe, przedstawiciele systemu edukacji i instytucji rządowych, stowarzyszenia branżowe, firmy szkoleniowe itp.

Trwają prace nad docelowym słownikiem krajowego systemu kwalifikacji z udziałem ekspertów z Rady Języka Polskiego. Trudności z terminologią sfinalizowane były od początku prac nad ramą

kwalifikacji. Potrzebę opracowania spójnego, zrozumiałego i zgodnego z polską normą językową słownika potwierdzili także uczestnicy debaty społecznej.

Kontynuowane są spotkania z ekspertami zagranicznymi, którzy pomagają przygotować się do przedstawienia raportu referencyjnego będącego m.in. opisem istniejącego i projektowanego systemu kwalifikacji.

Część badań realizowanych w ramach projektu została już zakończona, np. „Ocena procesu Zarządzania Zasobami Ludzkimi w oparciu o kompetencje w kontekście uczenia się przez całe życie”. Inne badania, pomocne do zaprojektowania spójnego systemu kwalifikacji w Polsce, są w trakcie m.in. „Badanie formalnych i nieformalnych uwarunkowań wdrożenia systemu przenoszenia i akumulacji zaliczonych osiągnięć w Polsce w oparciu o założenia systemu ECVET”. **A.P.**

Edukacja zmienia świat

Polska Rama Kwalifikacji stworzy spójną podstawę dla zmian, które są aktualnie wdrażane w edukacji – zarówno w oświacie, jak i w szkolnictwie wyższym. O tym, na czym te zmiany polegają i jaki jest ich cel, mówi prof. Zbigniew Marciniak, współautor nowej podstawy programowej, były wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego.*

Wprowadzenie ram kwalifikacji jest dobrowolne. Każdy kraj europejski sam podejmuje decyzję. Dlaczego Polska się na to zdecydowała, co mamy na tym zyskać?

Wdrożenie ram kwalifikacji niesie co najmniej dwie korzyści. Pierwsza to uzyskanie międzynarodowej porównywalności świadectw, dyplomów i innych certyfikatów nadawanych w Polsce. Ułatwi nam to poruszanie się na europejskim (w tym – polskim) rynku pracy. W tym celu ramy definiują kwalifikacje osób nie przez odniesienie do odbytego kształcenia („chodziłem do szkoły X w miejscowości Y przez 5 lat”), lecz przez zasób uzyskanych efektów uczenia się („nauczyłem się następujących rzeczy”). Jest to jedyne rozsądne rozwiązanie – pracodawcom w odległej miejscowości określenie „szkoła X w miejscowości Y” niewiele mówi; dużo ważniejsze dla nich jest, co kandydat do pracy naprawdę umie. Efekty te ujmuję się w trzech kategoriach: wiedzy, umiejętności oraz – tak cenionych przez pracodawców – kompetencji społecznych (m.in. umiejętność współpracy, odpowiedzialność, umiejętność uczenia się, umiejętność komunikowania się). W centrum uwagi stawiamy zatem nie uczestnictwo w procesie kształcenia, lecz skutki, jakie ten proces ma przynieść.

Tu pojawia się druga, być może jeszcze ważniejsza korzyść. Znaczny przyrost liczby osób, pragnących zdobyć wykształcenie wyższe nieuchronnie niesie większe zróżnicowanie uzdolnień osób studiujących. W tej sytuacji nawet najlepiej skonstruowany jednolity proces kształcenia może zawieść. Dlatego koncentracja uwagi na skuteczności tego procesu staje się koniecznością – ramy podpowiadają, jak to robić.

Czy nie jest to jednak jeden z tych pomysłów urzędników z Brukseli, który kraje realizują z uwagi na członkostwo w Unii, ale którego inne kraje na świecie nie naśladowują?

Przy kolejno znikających w Europie granicach dla osób poszukujących pracy, stworzenie możliwości obiektywnego porównywania dyplomów wydawanych w różnych krajach staje się sprawą o rosnącym znaczeniu. Możliwość bezkonfliktowego rozwiązywania sporów na tle uznawania poziomu wykształcenia spowodowała, że wszystkie kraje Unii Europejskiej niemal natychmiast zadeklarowały gotowość wdrożenia tego systemu u siebie. Sprawa ma jednak znacznie szerszy zasięg – dziś 136 krajów z całego świata wdraża krajowe ramy kwalifikacji.

Co w edukacji oznacza przejście na efekty uczenia się? Przecież od zawsze czy w szkole, czy na uczelni oczekiwano, że będzie jakiś rezultat nauczania.

Ten nowy sposób opisu koncentruje naszą uwagę na skuteczności przedsięwzięć edukacyjnych. Przystajemy mówić o „przerobieniu materiału” i „ukończeniu szkoły”. Pojęcie „uczyć się” zastępujemy pojęciem „nauczyć się”. Zmiana niby niewielka, ale kluczowa. Istotnie, zawsze oczekiwaliśmy, że będzie jakiś rezultat nauczania. Dziś to nie wystarcza: musimy dokładnie określić, jaki rezultat nauczania chcemy uzyskać oraz mieć pewność, że ten rezultat istotnie został osiągnięty. Przy masowym kształceniu, zarówno w szkołach średnich jak i wyższych, takie zaostrenie jest niezbędne – twierdzenie, że proces kształcenia automatycznie przyniesie oczekiwane skutki, jest prawdziwe tylko wtedy, gdy poddajemy temu procesowi w miarę jednorodną pod względem uzdolnień grupę uczniów lub studentów. Gdy założenie to nie jest spełnione, koniecznością staje się precyzyjna analiza efektów kształcenia. Bez niej grozi nam wydawanie dyplomów niektórym osobom, które mają fundamentalne braki w wykształceniu.

Zmiana w edukacji ogólnej wprowadzana jest stopniowo. Nowa podstawa programowa kształcenia ogólnego objęła najpierw gimnazja i klasy pierwsze podstawówki, teraz zaczyna obowiązywać w klasach czwartych i szkołach ponadgimnazjalnych. Czym właściwie różni się nowa podstawa od starej?

Stara podstawa programowa prezentowała zasób treści kształcenia – dość ogólnie sformułowany opis zakresu tego, o czym szkoła ma uczyć. Niektóre z tych treści były ponadto ujęte w tzw. standardach wymagań egzaminacyjnych i podlegały sprawdzeniu na centralnie organizowanych egzaminach. Nowa podstawa programowa jasno precyzuje zestaw wymagań, jakim powinien sprostać uczeń na koniec kolejnych etapów kształcenia. Kluczowe jest tu wyróżnienie tzw. wymagań ogólnych – kilku umiejętności złożonych, najważniejszych dla danego przedmiotu nauczania. Celem nauczania w szkole jest



FOR.MEN

***Prof. Zbigniew Marciniak**

pracuje w Instytucie Matematyki

Uniwersytetu Warszawskiego.

W latach 2005-2007 pełnił funkcję

Przewodniczącego Państwowej

Komisji Akredytacyjnej, a w latach

2007-2010 był Przewodniczącym

Komisji Dydaktyki Komitetu

Matematyki Polskiej

Akademii Nauk.

Od 2000 roku jest również

członkiem zespołów

ds. podstawy programowej.

W latach 2007-2009

sprawował funkcję Podsekretarza

Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej.

W tym czasie odpowiadał w MEN

za przygotowanie reformy

programowej oraz jakości

kształcenia. Od 2009

do stycznia 2012 r. był

Podsekretarzem Stanu

w Ministerstwie Nauki

i Szkolnictwa Wyższego.

W tym czasie przewodniczył

Komitetowi Sterującemu ds.

Krajowych Ram Kwalifikacji

dla uczenia się przez całe życie.

Od roku 2003 jest członkiem

międzynarodowego zespołu

ekspertów matematycznych

w badaniu PISA.

Aktualnie pełni funkcję

przewodniczącego tego zespołu.

przede wszystkim kształcenie i doskonalenie tych umiejętności. Czyni to się poprzez opanowanie odpowiedniego zasobu wiedzy oraz umiejętności w zakresie tzw. wymagań szczegółowych. Wymagania te są na tyle precyzyjne, że pozwalają zarówno zbudować program kształcenia, jak też stworzyć arkusze egzaminacyjne.

Na poziomie szkoły średniej duży nacisk położono na opanowanie umiejętności gruntownego opanowania poszerzonych treści kształcenia w zakresie niektórych przedmiotów; zdobycie tej umiejętności jest kluczowe w kształceniu na poziomie wyższym. Zadbano także o to, by wybór tych przedmiotów nie zaburzył harmonijnego wykształcenia ogólnego, zarówno w zakresie humanistyki, jak i nauk przyrodniczych.

Czego powinni się po tej zmianie spodziewać rodzice i uczniowie? Jak ma się zmienić stopień przygotowania młodzieży do wyboru zawodu czy studiów?

Klarownie sformułowane wymagania koncentrują uwagę uczniów i ich nauczycieli na tym, co przede wszystkim należy osiągnąć w procesie kształcenia. Ich przejrzysty układ jest czytelny także dla rodziców i pozwala efektywnie śledzić postępy uczniów. Struktura tych wymagań narzuca konieczność rozwoju umiejętności złożonych, znacznie ważniejszych od opanowania zasobu oderwanych od siebie faktów. Wszystko to stwarza realną szansę na uzyskanie w szkole solidnej bazy wiedzy i umiejętności, na której można będzie skutecznie budować dalsze kształcenie lub przygotowanie do wykonywania pracy zawodowej.

Zmiana objęła też szkoły zawodowe. Czy dzięki opisywaniu edukacji zawodowej poprzez efekty uczenia się będziemy mieli lepszych hydraulików i tokarzy?

Z całą pewnością tak. Jasne sprecyzowanie wymagań, tak jak jasne określenie zasad gry, zawsze pomaga w osiągnięciu zamierzonego celu, w tym przypadku – zarówno uczniom, jak i ich nauczycielom. Ponadto edukacja zawodowa została opisana w sposób modułowy – poprzez składanie kompletnych umiejętności zawodowych z kilku bloków kształcenia. Pozwala to zarówno na etapowe zdobywanie tych umiejętności, jak też na poszerzanie kompetencji zawodowych w przyszłości, poprzez dodawanie kolejnych modułów kształcenia. Taka konstrukcja kształcenia daje absolwentom znacznie większą elastyczność zawodową, coraz częściej wymaganą przez rynek pracy.

Idea uporządkowania opisów kwalifikacji w postaci ram kwalifikacji zaczęła się od szkolnictwa wyższego. Dlaczego uważano za konieczne dokonanie zmiany w tym obszarze?

Pierwszą przesłanką była idea wsparcia mobilności studentów w skali Europy – w harmonii ze starą tradycją europejską, zgodnie z którą Mikołaj Kopernik studiował w Krakowie, Padwie, Bolonii i Ferrarze. Gdy student przybywa na nową uczelnię, istotne staje się pytanie: czego się do tej pory nauczył? Jest ono znacznie ważniejsze od pytania: w jakich zajęciach brał udział? Stąd potrzeba klarownego określenia efektów kształcenia dla programów prowadzonych w uczelniach oraz międzynarodowo wiarygodnej weryfikacji tych efektów. Narzędziem tej wiarygodności jest zharmonizowany w skali międzynarodowej system agencji akredytacyjnych. Wzrastająca z roku na rok liczba studentów odbywających część swoich studiów w uczelni zagranicznej potwierdza trafność takiego podejścia do mobilności.

Pojawiają się głosy wykładowców, którzy uważają, że zmienia się tylko gramatyka, zamiast tematu wykładu wpisuje się „student potrafi”.

Obserwuję szybko rosnącą świadomość znaczenia wprowadzonych zmian. Do nas, nauczycieli akademickich powoli dociera fakt, że opisy efektów kształcenia to nie przykry obowiązek, który wykonujemy, by zadowolić jakichś urzędników, lecz sporządzana dla naszych własnych potrzeb baza odniesienia dla we-

ryfikacji wiedzy i umiejętności naszych studentów. Przedmiotem zainteresowania systemu akredytacji podczas przeprowadzania oceny jakości kształcenia także nie będzie sam ten opis, lecz jedynie wnioski, jakie wyciągnie uczelnia z autonomicznie dokonanych porównań zamierzonych efektów z tym, czego studentów udało się efektywnie nauczyć.

Co wprowadzona zmiana da studentom? A co osobom, które dopiero decydują się na wybór kierunku studiów i uczelni?

Najistotniejszą zmianą w szkolnictwie wyższym, którą umożliwiło wprowadzenie krajowych ram kwalifikacji, było uwolnienie kierunków studiów – uczelnie mogą je projektować i uruchamiać w sposób autonomiczny. Język efektów kształcenia pozwala z jednej strony na klarowne zdefiniowanie nowego, oryginalnego kierunku studiów; z drugiej strony daje podstawę do analizy skuteczności procesu kształcenia, a co za tym idzie – będzie narzędziem jego doskonalenia. Nie trzeba chyba tłumaczyć, że możliwość tworzenia zupełnie nowych kierunków studiów daje szansę na znacznie lepsze przystosowanie systemu szkolnictwa wyższego do potrzeb rynku pracy, a także da znacznie lepsze możliwości wyboru kierunku studiów.

Zadaniem szkoły jest wyposażenie uczniów w umiejętność skutecznego i systematycznego uzupełniania wiedzy

Nawet jeśli ktoś będzie miał dyplom czy certyfikat z określonym numerem, to przecież będzie to określało jego wiedzę, umiejętności i kompetencje w roku, w którym skończył szkołę lub uczelnię. W wielu zawodach postęp wiedzy jest tak szybki, że żaden numer poziomu kwalifikacji na dyplomie nie zagwarantuje właściwego przygotowania raz na całe życie. Za kilka lat dzisiejsze programy nauczania w zawodówkach i technikumach mogą być równie przestarzałe jak wcześniejsze. Czy można więc będzie mówić o lepszym powiązaniu edukacji z potrzebami rynku pracy?

To faktycznie byłby poważny problem, gdyby kształcenie ograniczało się do przekazywania incydentalnego zestawu w danym momencie aktualnych, izolowanych faktów i sprawności. Taka edukacja byłaby niewiele warta. Zamyślny jest zupełnie inny. Szkoła ma przede wszystkim kształcić umiejętności złożone, czyli rozwijać ogólne predyspozycje do radzenia sobie w zmieniającej się rzeczywistości. Zadaniem szkoły jest także wyposażenie uczniów w umiejętność skutecznego i systematycznego uzupełniania wiedzy, w niektórych zakresach w sposób samodzielny, w innych – przez znalezienie i skorzystanie z odpowiedniej oferty edukacyjnej. Poziomy kwalifikacji w ramie zdefiniowane są tak, że raz zdobyty poziom zachowujemy na całe życie. Na przykład, aby się znaleźć na ósmym – najwyższym poziomie kwalifikacji, należy wykazać się umiejętnością prowadzenia badań naukowych. Osoba, która potwierdziła tę umiejętność, czyli obroniła doktorat, zachowuje ją na zawsze. Podobnie jest dla pozostałych poziomów kwalifikacji.

Mówi się o otwartym rynku pracy, porównywalności naszych kwalifikacji z kwalifikacjami w innych krajach. Czy nie rodzi to pokusy, by zawyżyć jakość naszych kwalifikacji i pokazać Unii, że nasz system edukacji i szkolnictwa wyższego uczy lepiej niż w rzeczywistości?

Na ten pomysł łatwo wpaść w dowolnym kraju. Dlatego zaprojektowano bardzo inteligentny system weryfikacji krajowych ram kwalifikacji, poprzez tak zwany raport referencyjny, który w adekwatnej formie uzasadnia, że odniesienie krajowych poziomów kwalifikacji do ośmiu poziomów europejskich spełnia wszystkie niezbędne warunki.

ROZMAWIĘŁA N.S.

Dziś 136 krajów z całego świata wdraża krajowe ramy kwalifikacji

Blżej rynku pracy

Dostosowanie edukacji zawodowej do potrzeb zmieniającego się rynku pracy polskiego i europejskiego, więcej możliwości zmiany zawodu i zdobywania nowych kwalifikacji, otwarcie na nowe formy kształcenia to główne cele zmian, które wejdą w życie 1 września 2012 roku.

Skorzystają z nich nie tylko uczniowie szkół zawodowych, ale także pracownicy i bezrobotni, którzy muszą się przekwalifikować lub chcą zdobyć nowe kompetencje, szkoły zawodowe szukające swojego miejsca na rynku pracy oraz pracodawcy.

Nowością jest to, że teraz będzie się zdobywać kwalifikacje składające się na poszczególne zawody. W programie nauczania zostały one wyodrębnione. Każda jest opisana poprzez wymagania dotyczące efektów uczenia się osiągnięte na drodze edukacji formalnej, pozaformalnej lub nieformalnej. Kwalifikacja to dokument oznaczający potwierdzenie efektów uczenia się egzaminem.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej w sprawie podstawy programowej kształcenia w zawodach z 7 lutego 2012 r. nowa klasyfikacja zawodów obejmuje 8 obszarów, w których wyróżnia się 200 zawodów. W zawodach wyodrębniono 251 kwalifikacji (w tym 23 zawody po 3 kwalifikacje na zawod, 72 zawody po 2 kwalifikacje, 98 zawodów po 1 kwalifikacji oraz 7 zawodów szkolnictwa artystycznego, dla których nie wyodrębniono kwalifikacji). Niektóre z zawodów wykreślono, inne połączono z innymi, wpisano też nowe. Wszystkie te zmiany wynikały z określonych zmian w technologii i organizacji nowoczesnej pracy.

Jak widać, na jeden zawód będzie się składać najczęściej więcej niż jedna kwalifikacja. Oznacza

to jednak, że łatwiej będzie zmienić zawód, bo zawody będą trochę tak jak układanka z puzzli, którymi są kwalifikacje. Niektóre kwalifikacje będą wspólne dla kilku zawodów, co oznacza, że aby zdobyć nowy zawód, nie trzeba będzie ponownie uczyć się wszystkiego od początku, ale uzupełniać to, czego nam brakuje.

Po zdaniu egzaminu zawodowego na daną kwalifikację uczeń lub słuchacz otrzyma świadectwo, a po zdaniu wszystkich egzaminów przewidzianych w danym zawodzie oraz po ukończeniu szkoły – dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe.

Będzie też możliwe zdawanie egzaminów w trybie eksternistycznym pod warunkiem, że ktoś skoń-

czył gimnazjum lub ośmioletnią szkołę podstawową i przynajmniej 2 lata pracował lub kształcił się w danym zawodzie. To ułatwi potwierdzanie kompetencji zdobywanych w drodze nieformalnej lub pozaformalnej edukacji.

Nowością jest również wprowadzenie kwalifikacyjnych kursów zawodowych, które pracodawcy będą mogli zlecać szkołom. Dzięki temu szkoły będą uczyć tego, co jest naprawdę aktualnie potrzebne na rynku pracy, a ich oferta będzie bogatsza. Kursy będą dostępne nie tylko dla uczniów, ale także absolwentów i osób pracujących. Będzie można łączyć szkoły zawodowe w centra kształcenia zawodowego i ustawicznego.

Zmiana w kształceniu zawodowym stwarza również możliwość dostosowania wymagań edukacyjnych do indywidualnych potrzeb i możliwości uczniów. Przepisy w tym zakresie określają, jakiej grupy uczniów dotyczy ten proces oraz w jaki sposób należy go przeprowadzać.

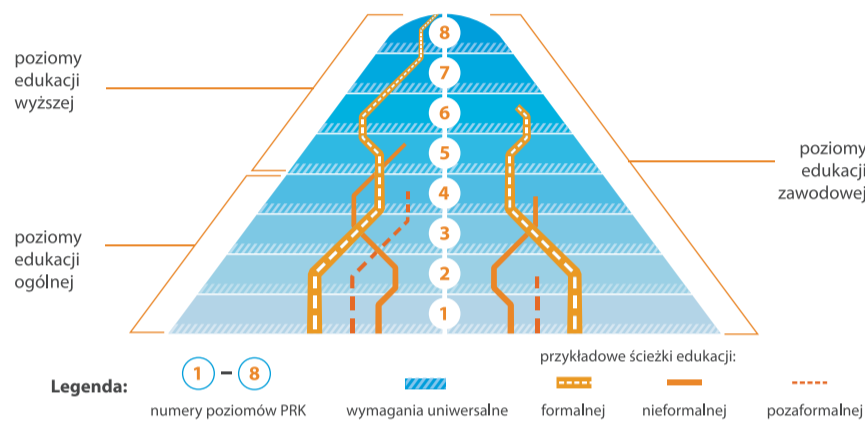
Nauka w zasadniczej szkole zawodowej ma trwać 3 lata, w technikum 4 lata, a w szkole policealnej od 1 do 2,5 roku. Przystaną istnieć licea uzupełniające, technika uzupełniająca oraz licea profilowane. Absolwenci szkół zawodowych ponadgimnazjalnych będą mogli dalej uczyć się w liceach ogólnokształcących dla dorosłych.

Zmiana jest skoordynowana z wprowadzaniem nowej podstawy programowej kształcenia ogólnego w szkołach ponadgimnazjalnych. Chodzi także o to, by wybór szkoły zawodowej nie zamykał drogi do dalszej nauki. Absolwenci zasadniczych szkół zawodowych będą mogli kontynuować naukę w liceach ogólnokształcących dla dorosłych bezpośrednio od II klasy tego liceum.

N.S.

POLSKA RAMA KWALIFIKACJI

PRK to opis relacji między kwalifikacjami zawierający ich hierarchię, umieszczoną na ośmiu poziomach, na których wymagane są różne efekty uczenia się osiągnięte na drodze edukacji formalnej, pozaformalnej lub nieformalnej. Kwalifikacja to dokument oznaczający potwierdzenie efektów uczenia się egzaminem.



Żeby szkoła uczyła myślenia

Co zrobić, by polska szkoła lepiej uczyła, lepiej odpowiadała na rosnące aspiracje rodziców i uczniów, lepiej przygotowywała do zdobycia zawodu lub studiów, do funkcjonowania na rynku pracy? Po to właśnie eksperci przygotowali, a rząd wprowadza nową podstawę programową.

Stara podstawa programowa koncentrowała się na opisie procesu kształcenia. Jednym słowem tego, co dzieje się na lekcjach i jaki materiał ma być realizowany. Nowa podstawa programowa określa to, co uczeń powinien wiedzieć i potrafić, czyli opisuje efekty uczenia się, które będą wymagane na koniec każdego etapu edukacyjnego. Jest to zbliżone z ramami kwalifikacji i zgodne z Zaleceniem Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie ustanowienia europejskich ram kwalifikacji dla uczenia się przez całe życie.

Treści kształcenia w nowej podstawie programowej obejmują:

- wiadomości, które uczniowie powinni zdobyć,
- umiejętności, które uczniowie powinni opanować,
- postawy, które szkoła powinna kształtować u uczniów.

Nowa podstawa programowa kładzie większy nacisk także na kształcenie wnioskowania i rozumowania, czyli na rozwój tzw. umiejętności złożonych. Mniej chodzi o to, by maksimum faktów „zakuć i zapamiętać”, a bardziej o to, by myśleć i potrafić te fakty porządkować. Nowa podstawa stwarza więcej możliwości dostosowywania programu do możliwości i indywidualnych potrzeb uczniów. Zmienia się rola nauczyciela, który staje się prawdziwym autorem realizowanego programu nauczania i wie, jak zorganizować proces nauczania w swojej klasie. Jednak wymaga to od nauczycieli większego zaangażowania – muszą poznać podstawę programową, przemyśleć ją i zaplanować własny sposób jej realizacji.

Nowa podstawa lepiej od starej odpowiada na potrzeby dzisiejszego świata. Nowością w programie szkoły podstawowej jest m.in. edukacja medialna, czyli wychowanie uczniów do właściwego odbioru i wykorzystania mediów, a także edukacja zdrowotna, której celem jest kształtowanie u uczniów nawyku dbałości o zdrowie własne i innych ludzi oraz umiejętności tworzenia środowiska sprzyjającego zdrowiu.

Kształcenie ogólne odbywa się w czterech etapach edukacyjnych:

- pierwszy, obejmujący klasy I-III szkoły podstawowej, to edukacja wczesnoszkolna,
- drugi obejmuje klasy IV-VI szkoły podstawowej,
- trzeci etap to gimnazjum,
- czwarty – szkoła ponadgimnazjalna.

Kształcenie ogólne w szkole podstawowej tworzy fundament wykształcenia – szkoła łagodnie wprowadza uczniów w świat wiedzy, dbając o ich harmonijny rozwój intelektualny, etyczny, emocjonalny, społeczny i fizyczny.

Nowa podstawa programowa zakłada bazowanie w szkole ponadgimnazjalnej na tym, co uczeń przyswoił w gimnazjum. Gimnazjum ma stać się dobrym fundamentem dalszej edukacji przedmiotowej oraz miejscem, w którym uczeń odkryje i rozбудzi swoje zainteresowania, wybierze drogę dalszej edukacji.

Dlatego kształcenie ogólne na III i IV etapie edukacyjnym tworzy programowo spójną całość, czyli wymaga się od uczniów także wiadomości i umiejętności zdobytych w szkole podstawowej. Na III i IV etapie celem edukacji jest zbudowanie fundamentu wykształcenia, umożliwiającego zdobycie zróżnicowanych kwalifikacji zawodowych, a następnie ich późniejsze doskonalenie lub modyfikowanie (uczenie się przez całe życie).

Nowa podstawa programowa została opracowana przez zespół ponad 100 ekspertów, przedstawicieli świata nauki oraz nauczycieli, metodyków i pracowników systemu egzaminacyjnego. Projekt był poddany szerokiej konsultacji społecznej. Przeanalizowano ponad 2,5 tysiąca opinii, uwag i recenzji.

Zmiany zostały wprowadzone Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. z 2009 r. nr 4, poz. 17). W roku szkolnym 2009/2010 zaczęła obowiązywać w pierwszych klasach szkół podstawowych oraz w gimnazjach, co oznacza, że dzisiaj sześć roczników uczniów uczy się według nowej podstawy.

Od roku szkolnego 2012/2013 wejdzie do klas IV szkół podstawowych oraz do szkół ponadgimnazjalnych.

Do nowych, określonych w podstawie programowej wymagań jest również dostosowany system egzaminów zewnętrznych. Od 2012 r. zmiana dotyczy egzaminu gimnazjalnego, matury zaś – od 2015 r.

N.S.

Rama kwalifikacji w szkołach wyższych

Od tego roku akademickiego rama kwalifikacji stała się obowiązkową podstawą tworzenia programów kształcenia na uczelniach. Sprawiało to nowelizacja Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, uchwalona przez Sejm 18 marca 2011 roku.

Prace nad ramami kwalifikacji w szkolnictwie wyższym trwały od 2006 roku. Początkowo prowadzone były przez Grupę Roboczą KRK, a od 2009 roku kontynuowane w ramach projektu „Krajowe Ramy Kwalifikacji w szkolnictwie wyższym jako narzędzie poprawy jakości kształcenia” realizowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Dzięki nowelizacji uczelnie zyskały więcej autonomii w konstruowaniu programów studiów. Nie muszą już projektować ich przez odwoływanie się do ministerialnej listy nazw kierunków studiów z przypisanymi im ramowymi treściami kształcenia, które musiały być zawarte w programach. Teraz uczelnie same mogą planować kierunki studiów – określać ich nazwę i program, biorąc jednak pod uwagę zasady właściwe dla KRK dla szkolnictwa wyższego.

Od nowego roku akademickiego uczelnie, projektując programy, muszą wziąć pod uwagę zestawy efektów kształcenia dla wielkich obszarów studiów: humanistyki, nauk ścisłych, społecznych, przyrodniczych, technicznych, rolniczych i weterynaryjnych, medycznych oraz sztuki. Te zestawy efektów są tak ogólne, że można je interpretować w sposób właściwy najpierw dla różnych dziedzin nauki, a potem kierunków studiów. W przypadku nauk społecznych może być to prawo, socjologia czy zarządzanie; w przypadku nauk ścisłych matematyka czy fizyka. Mogą też pojawić się kierunki międzyobszarowe, np. architektura krajobrazu. Uczelnie otrzymały też pomoc w postaci tzw. wzorcowych (przykładowych) zestawów efektów kształcenia dla wybranych kilku kierunków studiów. Nie są one obowiązkowym wzorcem, lecz raczej przykładem dobrych praktyk w budowie programów studiów.

Dla uczelni to nie jest rewolucja – budowa nowych programów i zmiany w już istniejących to stały element życia uczelnianego. Nie oznacza to, że zadanie jest łatwe: najważniejszym wyzwaniem jest zapisanie wszystkich programów w języku efektów kształcenia i w zgodzie z opisami dla 8 obszarów kształcenia oraz dobranie do nich właściwych metod weryfikacji. Na dostosowanie się do tego uczelnie mają rok, zaś Polska Komisja Akredy-

tacja¹ powinna zacząć stosować nowe standardy akredytacji za trzy lata – po pojawieniu się pierwszych absolwentów studiów zaprojektowanych w nowy sposób.

Edukacja na poziomie wyższym to poziomy piąty, szósty, siódmy i ósmy Polskiej Ramy Kwalifikacji. Szósty to studia licencjackie i inżynierskie, siódmy magisterskie, ósmy – studia doktoranckie.

Natomiast poziom piąty jest na razie „pusty” – zostały zdefiniowane tylko właściwe dla niego opisy wymagań co do wiedzy, umiejętności i kompetencji. W Polsce nie ma jeszcze takich programów kształcenia, które mogłyby stworzyć kwalifikację pełną na tym poziomie. W wielu krajach istnieją krótkie 3-4-semestralne studia, które umożliwiają absolwentom albo dalsze uczenie się, albo zakończenie edukacji. W Polsce nie ma takich „krótkich cykli” kształcenia i młodzież po maturze wybiera albo szkoły policealne, albo studia licencjackie. Część studiujących kończy studia licencjackie z trudem, nie uzyskując kompetencji, jakie powinni mieć absolwenci szóstej poziomu. Może okazać się, że część programów prowadzonych jako licencjaty odpowiada poziomowi piątemu.

W przyszłości numer poziomu będzie zapisany na wszystkich dyplomach, świadectwach czy certyfikatach. Powstała europejska platforma cyfrowa, na której są zamieszczane informacje o ramach krajowych i ich relacjach do ERK. Każdy kraj, także Polska, będzie miał również platformę krajową z informacjami o wszystkich programach studiów.

Możliwość swobodnego tworzenia kierunków znacznie ułatwi uczelniom sensowne zaprojektowanie takiego programu studiów II stopnia (magisterskich), aby można było na nie z pożytkiem przyjmować absolwentów studiów I stopnia ukończonych w ramach innego kierunku studiów. Uelastycznienie programów, dostosowywanie ich do potrzeb rynku pracy, indywidualnych potrzeb osób studiujących, wzmocnienie mobilności pionowej to tylko niektóre pożytki płynące z wdrożenia KRK w szkołach wyższych.

¹ PKA to ustawowy organ szkolnictwa wyższego, który wystawia ocenę jakości kształcenia na danym kierunku studiów na wszystkich uczelniach publicznych i niepublicznych.

N.S.

EUROPEJSKA RAMA KWALIFIKACJI SZANSA NA OGÓLNOEUROPEJSKI RYNEK PRACY

Europejska Rama Kwalifikacji została tak zaprojektowana, by stanowić układ odniesienia dla różnych systemów i ram kwalifikacji w Europie. Dzięki niej łatwiej będzie w przyszłości znaleźć pracę za granicą.

go systemu transferu osiągnięć w kształceniu i szkoleniu zawodowym (ECVET)”).

Europejska Rama Kwalifikacji będzie wdrażana stopniowo. Oczekuje się, że wszystkie rozwiązania mają w pełni funkcjonować za około 10 lat. Korzyści z jej wprowadzenia dla ogólnoeuropejskiego rynku pracy będą ogromne. – Pracodawcy będą świadomi poziomów kwalifikacji w innych krajach Unii Europejskiej, efektów uczenia się z nimi związanych. Dzięki temu np. Polakowi łatwiej będzie znaleźć pracę za granicą – mówi Erzsébet Szlamka.

Nad wdrożeniem Europejskich Ram Kwalifikacji czuwa Grupa Doradcza (EQF Advisory Group), posiadająca mandat Komisji Europejskiej, władz państw członkowskich, jak również partnerów społecznych. Grupę Doradczą wspomagają eksperci zgromadzeni w jednym z ośmiu klastrow działających w ramach Education and Training 2010 Work Programme.

Wprowadzenie ERK może nie tylko wpłynąć na mobilność pracowników w obrębie Unii Europejskiej, ale także zmienić sposób poszukiwania pracowników przez ogłoszenia o pracę. Szukając kandydatów do pracy, specjaliści od HR-u będą mogli napisać, jakich

kwalifikacji wymagają od osoby, którą chcieliby zatrudnić. – Może to zachęcać ludzi, którzy spełniają te warunki, a nie mają formalnego potwierdzenia swoich kompetencji, do przystępowania do egzaminów i potwierdzania ich – twierdzi Szlamka. Wprowadzenie systemu kwalifikacji opartego na tym, co wiemy, umiemy i potrafimy zrobić, będzie więc prawdziwą rewolucją. Może się nagle okazać, że w każdym Europejczyku kryją się nieoczekiwane kompetencje, które dzięki rozwiązaniom opartym na ERK dadzą szansę na lepszą i ciekawszą pracę.

A.P.

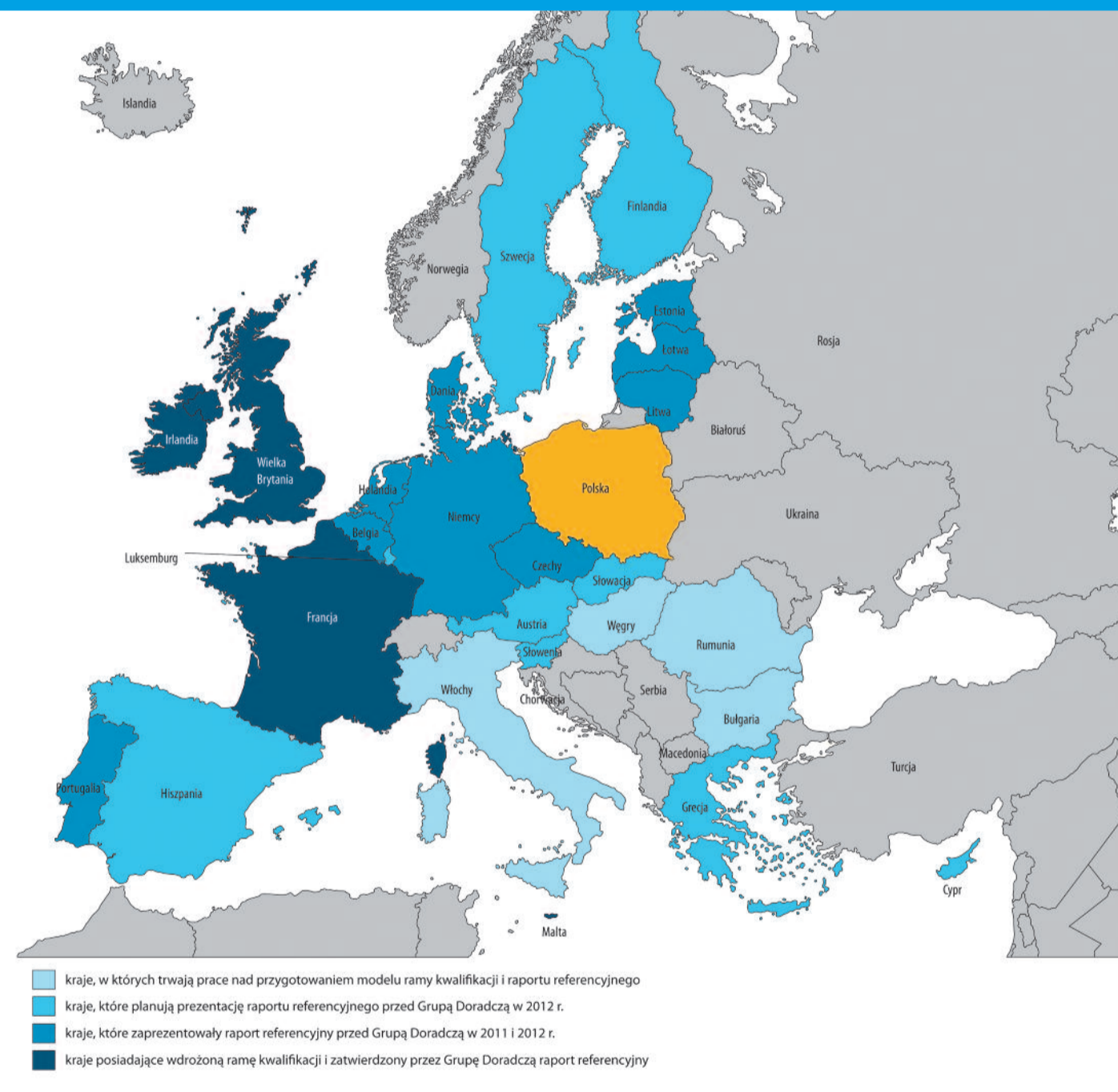
ERK to pierwszy międzynarodowy układ odniesienia obejmujący wszystkie kwalifikacje (dyplomy czy certyfikaty), oparty całkowicie na efektach uczenia się. Celem ERK jest ułatwienie porównywania kwalifikacji zdobywanych w różnym czasie, miejscach i formach, lepsze dostosowanie kwalifikacji do potrzeb rynku pracy oraz społeczeństwa obywatelskiego, a co za tym idzie, wzrost mobilności siły roboczej, promowanie uczenia się przez całe życie oraz rozwój społeczeństw współczesnej demokracji. Twórcom ramy przyświecały bardzo szczytne idee. – Chcieli zmniejszyć przepaść między obszarem edukacji i szkoleń a rynkiem pracy poprzez rozwinięcie systemu kwalifikacji opartego na efektach uczenia się we współpracy z interesariuszami: pracodawcami, pracownikami, nauczycielami, studentami, związkami zawodowymi i specjalistami HR – mówi Erzsébet Szlamka, członek Grupy Doradczej ds. Europejskiej Ramy Kwalifikacji, ekspert ds. polskiego raportu referencyjnego, pracująca w Ministerstwie Zasobów Narodowych Węgier w Departamencie Współpracy Międzynarodowej w Dziedzinie Edukacji. Ważne bowiem było, by obszar edukacji: akademicki czy zawodowy był bezpośrednio powiązany z rynkiem pracy. By odpowiadał na jego potrzeby, a nie produkował specjalistów, dla których w przyszłości nie będzie etatów.

Idea Europejskiej Ramy Kwalifikacji została sformułowana przez Komisję Europejską w październiku 2006 roku, a formalnie przyjęta przez Parlament Europejski 23 kwietnia 2008 roku („Zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie Europejskich Ram Kwalifikacji dla Uczenia się przez Całe Życie”). Zalecenie to poprzedzone zostało decyzją ministrów odpowiedzialnych za szkolnictwo wyższe podjętą w Bergen w 2005 roku. Uznano wtedy, że kraje uczestniczące w Procesie Bolońskim (mającym na celu stworzenie wspólnego systemu szkolenia wyższego w całej Europie) powinny wdrożyć Ramy Kwalifikacji dla Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego (Framework for Qualifications of the European Higher Education Area).

Zaczęło się od szkolnictwa wyższego, ale bardzo szybko stało się jasne, że wspólny, europejski rynek pracy tworzą nie tylko absolwenci uczelni wyższych. Ramy musiały objąć swym zasięgiem także szkolnictwo zawodowe.

Stąd wzięto się uzupełnienie Zalecenia Parlamentu i Rady w sprawie ERK z 2008 r., Zalecenie z 18 czerwca 2009 r. dotyczące edukacji zawodowej („Zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 18 czerwca 2009 r. w sprawie ustanowienia europejskie-

PRACE NAD RAMAMI KWALIFIKACJI W UNII EUROPEJSKIEJ



INSTYTUT BADAŃ EDUKACYJNYCH

Instytut Badań Edukacyjnych (IBE) jest placówką z blisko stuletnią tradycją badawczą, prowadzącą interdyscyplinarne badania naukowe nad funkcjonowaniem i efektywnością systemu edukacji w Polsce. Instytut uczestniczy w krajowych i międzynarodowych projektach badawczych, przygotowuje raporty i ekspertyzy oraz pełni funkcje doradcze. Instytut ściśle współpracuje z Ministerstwem Edukacji Narodowej.

IBE zatrudnia badaczy zajmujących się edukacją – socjologów, psychologów, pedagogów, ekonomistów, politologów

i przedstawicieli innych dyscyplin naukowych – wybitnych specjalistów w swoich dziedzinach, o różnorodnych doświadczeniach zawodowych, które obejmują oprócz badań naukowych także pracę dydaktyczną, doświadczenie w administracji publicznej czy działalności w organizacjach pozarządowych.

IBE realizuje dwa projekty systemowe współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytetu III Wysoka jakość systemu oświaty, nadzorowanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej:

■ „Kwalifikacje po europejsku”, czyli Opracowanie założeń merytorycznych i instytucjonalnych wdrażania Krajowych Ram Kwalifikacji oraz Krajowego Rejestru Kwalifikacji dla uczenia się przez całe życie.

■ „Entuzjaści edukacji”, czyli Badanie jakości i efektywności edukacji oraz instytucjonalizacja zaplecza badawczego.

Instytut Badań Edukacyjnych
ul. Górczewska 8, 01-180 Warszawa
www.ibe.edu.pl, www.kwalifikacje.edu.pl
krkbiuro@ibe.edu.pl